

Trybuna przyjaciół i przeciwników

Zdecydować się nareszcie

Kto chce rządzić wielkim narodem, powinien rozumieć historię, jej prawa i procesy organiczne, nie tylko być dobrym technikiem, administratorem, taktikiem. Historia to rzeczywistość, która nas warunkuje. Nie można się od niej odwrócić tyłem, ani się od niej odłączyć, sposobem znanym z komunikatów wojennych („wspaniałe nasze wojsko odłączyło się od nieprzyjaciela”). Tymczasem ci, którzy nami rządzą, poczynają sobie notorycznie tak, jakby Polska fruwała na obłoku, ponad poziomem procesów historycznych i mogła przysłać się z niezamąconym, stoickim spokojem temu, co się dookoła nas — i pośród nas — dzieje.

Polska przesypia egzamin historyczny

Widowisko jedyne w swoim rodzaju: Polska przesypia swój największy egzamin historyczny. Całkiem trywialnie przesypia go, ziewając w obliczu nawisłych katastrof i przewracając się narkotycznie z boku na bok. Niekiedy wydaje się, że oto już, już naród jest bliski ocknięcia, ale nie, to złudzenie, bo oto znowu chrapia.

Przewlekłe badania

Rzeczywistość jak rzeczywistość — bywa niekiedy dość niepokojąca, zawsze jednak lepsza jest od iluzji. To co działo się w Polsce przed wakacjami, to była rzeczywistość, odsłaniająca naraz swe demoniczne wykrzywione oblicze z poza maski wymuszonego uśmiechu. Ta rzeczywistość trwa nadal, nie zmieniała się ani na jotę, tylko, że maska znalazła się znów na dawnym miejscu. Naprawdę rzecz miała się tak, że społeczeństwo oczekiwało od gen. Śmigłego rozgromienia „sanacji”, zerwania z zeszytniałym systemem, z podziałem na obywateli pierwszej i drugiej klasy itp., zaś „sanacja” oczekiwała odeń, że zachowa on status quo, wraz z posadami tych, którzy są dziś u szczytu. Dwie te fale wynosiły Naczelnego. Woda jednocześnie na swoim grzbiecie w górę. W pewnym momencie nastąpiło jednak jakieś takie hokus pokus, że obiedwie strony zapomniały, o co im szło. Po prostu z nudy. Bo badanie nastrojów przeciągało się na zbyt długo, Gen. Inspektor Sił Zbrojnych milczał, a akcja pik. Koca zasnuwała się oparami legendy.

Smok formalizmu połknął wszystko

Wiele co się stało? Po prostu smok bezdusznego, papierowego formalizmu połknął wszystko. Zamiast programu stworzono aparat propagandy, który nie ma co propagować. Zamiast ożywczego ruchu ideowego, któryby wydobyl dusze polskie z impasu i dał im natchnienie do wielkich wysiłków zbiorowych, zaczęto wypaćać w tajemniczym jakiejś formułki społeczno-organizacyjne i pociągnięcia taktyczne, wycięte z treści i dynamiki historycznej. I zamiast po tężnych, mocnych czynów, które by wydzignęły od razu na piedestał autorytet Naczelnego Wodza, wydawano okólniki z nakazem oddawania mu czei jako pierwszej osobie po Prezydencie Rzplitej i fabrykowano sztuczną reklamę prasową.

Nie można wiecznie kłajstrować

Nie można wiecznie kłajstrować rzeczywistości, trzeba mieć styl i gest, z roku tych, co modelują historię, trzeba narodowi ukazać drogę prawdy. Ferment i rozkład przedwakacyjny kłajstrowało się nazwiskiem gen. Śmigłego, jego autorytet haussowało się nadziejami na pożyczkę francuską, nakaz posłannictwa wielkomocarstwowej Polski latało się zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej, teraz zaś chce się wypełnić próżnię, wynikłą z braku idei, jakąś spóźnioną fabrykacją „obozu”, do którego naturalnie hurmem się zleca wszyscy wyćwiczeni w służalstwie i w nie-bezinteresownym stanie na baczność, za które się potem żąda zapłaty od Ojczyzny.

Nie, panowie, tak się nie robi historii!

Polska stoi martwo

Po środku tego śmiertelnego boju o prawdy i idee, o losy cywili-

zacji, o przodownictwo w kształtowaniu historii i o przyszłość naszego gatunku, Polska stoi martwo, jak sparalizowana, bez zrozumienia istoty tych uniwersalnych problemów, bez własności misji swej i celu, nie wiedząc nawet, komu kibicować w tej partii śmiertelnej. Tradycyjna bezdziejowość polska patrzy na krwawiącą współczesność, jak na jakieś senne widowisko, nie zdając sobie sprawy, że żaden naród nie jest wolny od obowiązku współtworzenia dziejów, tym bar-

dziej zaś ten, który mieszka nad Wisłą w samym infernalnym węzłowskim geopolitycznym i geokulturalnym wszystkich tych procesów i prądów.

Impas trwa, a czas marnowany mija. Stosunek sił zmienia się na naszą niekorzyść z dnia na dzień. A co najgorsze, człowiek w Polsce nie jest ani w części przygotowany do tych prac herkulesowych, jakie nań wszędzie czekają.

(Zet wyjątki z artykułu wstępnego p. t. „Zdecydować się nareszcie!”).

Włochy dewaluują o 40 proc. Mussolini wypowiada się za współpracą narodów ale utrzymuje politykę samowystarczalności

RZYM 5.10. (tel. wł.) Na posiedzeniu rady ministrów, Mussolini wystąpił z propozycją zdewaluowania lira o 40 procent, to znaczy w stosunku w jakim zdewaluowano dolara i funta szterlinga. Nowy kurs lira wynosi 90 lirów za funta i 19 lirów za dolara. Rada ministrów zaaprobowala jednogłośnie propozycję Mussoliniego, stwierdzając, jak donosi agencja Stefani, że zarządzenie to przyczyni się do wyjaśnienia sytuacji i przyniesienia korzyści w zakresie wywozu i turystyki.

Korzyści te mogłyby być zmniejszone przez wzrost cen wewnętrznych, lecz na propozycję Mussoliniego rada ministrów, postanowiła wprowadzić sztywne ceny dla pewnych artykułów i ściśle kontrolować wahania innych cen, które są w zależności od cen światowych.

Poza tym rada ministrów upoważniła podsekretarza stanu do spraw wymiany i dewiz do zmieniania, zależnie od potrzeb wielkości kontyngentów wwozowych artykułów szerszego spożycia oraz do natychmiastowego zniesienia systemu kompensacji prywatnych, będzie ochraniana z całą energią we wszystkich dziedzinach.

Włochy a blok 3 mocarstw

Mussolini oznajmił, że po zapoznaniu się z deklaracją angielsko-francusko-amerykańską, przyłączył się do opinii, że podniesienie gospodarcze świata jest jednym z niezbędnych warunków współpracy między narodami w interesie pokoju, należy jednak wyjść z sytuacji tymczasowej i przejść do warunków stałych.

Rada ministrów stwierdziła wszecze w sposób jak najbardziej kategoryczny, że polityka włoska, zmierzająca do zapewnienia maksimum samowystarczalności gospodarczej, będzie prowadzona nadal, gdyż stanowi to pod-

stawowy warunek obrony narodowej.

O 40 procent

RZYM 5.10. (PAT) Agencja Stefani ogłasza następujący komunikat: rada ministrów zatwierdziła dekret, określający nową wartość lira na 4.677 gramów czystego złota za 100 lirów, co oznacza, że wartość nominalna według paritetu z 1927 r. wynosiła 7.919 gramów czystego złota.

Ponieważ ustawa amerykańska o stabilizacji dolara przewiduje możliwość późniejszych wahań waluty w maksymalnych granicach i 10 proc. i ponieważ inne wielkie państwa, jak np. Francja i Szwajcaria zastrzegły sobie tę samą możliwość, przeto ustawa włoska przewiduje także możliwość późniejszego wyrównania kursu lira w granicach 10 proc. Obecnie kursujące banknoty i monety będą, jak dotąd, w obiegu we Włoszech oraz w koloniach i po-

siadłościach włoskich. Rezerwy złota banku włoskiego zostają zrewaloryzowane na podstawie nowego paritetu lira.

Zniżka cel

Następnie rada ministrów uchwaliła dekret o kontroli cen wewnętrznych celem uniemożliwienia wzrostu kosztów utrzymania oraz dekret o zniesieniu opłat celnych ad valorem ustanowionych dekretem z dn. 24 września 1931 r., dający szefowi rządu prawo późniejszego zmieniania przepisów celnych.

Wielka pożyczka

Poza tym rada ministrów uchwaliła wypuścić pożyczkę dla wykorzystania rezultatów zwycięstwa w Afryce Wschodniej i dostarczenia krajowi niezbędnych środków dla zagwarantowania obrony narodowej.

(Zagadnienie dewaluacji lira omawiamy na str. 3ej.)

Do P.P. Prenumeratorów

Uprzejmie przypominamy, że zaległą prenumeratę należy uregulować przed dniem

10 PAŹDZIERNIKA R. B.

Po tym terminie będziemy zmuszeni przerwać wysyłkę nieopłaconych egzemplarzy.

Administracja

Nowy łamaniec osławionego „Legionu Młodych” Tym razem są nacjonalistami

Charakterystyczny był przebieg zjazdu Legionu Młodych w Warszawie.

Na zjeździe tym odbyło się proklamowanie nowej ideologii

młodej awangardy „sanacyjnej”. Piszemy „nowej” choć hasła, rzucane z trybuny przez programowych mówców: Komendanta głównego L. M. Bociańskiego i Basińskiego wydawały się słuchaczom dziwne znane.

Streszczamy je w kilku punktach:

1) Jesteśmy nacjonalistami polskimi, gdyż tylko w oparciu o zorganizowany naród można zdobyć dla Polski silne mocarstwo państwowe.

2) Dlatego też walczyć będziemy z wszelkimi czynnikami rozkładowymi, a przede wszystkim prowadzić będziemy bezwzględna walkę z żydami, dopóki choć jeden żyd przebywać będzie w granicach Polski. (Ten punkt był przyjęty entuzjastycznymi oklaskami). Narazie jako pierwszy etap, podejmujemy bezwzględna walkę z żydami w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej.

3) Walczymy z ustrojem kapitalistycznym. Przedsiębiorstwa użyteczności publicznej winny być upaństwowione. Wielki przemysł upaństwowiony.

4) Prawo do ziemi ma przede wszystkim polski chłop i robotnik.

5) Szkoły i wyższe uczelnie winny być przede wszystkim dostępne dla mas polskich, a nie dla żydów.

6) Wszyscy przywódcy niesławnej pamięci BBWK nie powinni brać więcej udziału w życiu publicznym Polski ze względu na swą niechlubną przeszłość. Jeden z mówców powiedział: „Jesteśmy obozem narodowym, bo operujemy się o naród i jesteśmy obo-

Dziś przybywa do Warszawy

P. Curie-Joliot, córka naszej znakomitej rodaczki

Laureatka Nobla o swem życiu i pracy naukowej

Dziś pociągiem kijowskim przybywa do Warszawy wraz z mężem pani Curie Joliot, laureatka Nobla, córka naszej znakomitej rodaczki, Marii Curie - Skłodowskiej.

Pani Joliot nie lubi rozgłosu i unika dziennikarzy jak ognia. Podobno w czasie pobytu w ZSRR nie udzieliła dziennikarzom sowieckim ani jednego wywiadu. Widocznie prasa paryska ma więcej szczęścia do sławnej uczoney, bowiem jedno z pism

francuskich ogłosiło niedawno ciekawą rozmowę z laureatką Nobla. Gdy przyznano jej nagrodę za szereg cennych prac naukowych w dziedzinie chemii, oświadczyła z wrodzoną skromnością:

— Moje wynalazki i odkrycia są wspólnym dziełem moim i mego męża. Nagroda przypada więc w równej mierze mnie jak i jemu — nieustrudzonemu towarzysowi godzin pracy spędzonych w laboratorium.

— Nie należę do tych, którzy sądzą, że praca naukowa pochłania tak całkowicie, że zapomina się przy tym o obowiązkach matki i żony, o roli jaką kobieta może i powinna odegrać zarówno w swym środowisku domowym, jak i na terenie społecznym. Nie porzuciłam się nigdy bez reszty w pracach naukowych, bo równie silna jest we mnie ciekawość życia.

— Brałam wielokrotnie udział w zebraniach kobiecych, na których poruszano sprawę prawa kobiet do pracy. W mojej karierze naukowej nie natrafiłam wprawdzie na trudności z tego tytułu, że jestem kobietą, ale mu-

szą stwierdzić z ubolewaniem, że akcja wroga pracy zawodowej kobiet przybiera na rozmiarach w całym świecie. Rząd francuski czyni w tej mierze ograniczenia szczególnie ostre. Dekrety rządowe rezerwują niektóre stanowiska wyłącznie dla mężczyzn, praca cywilna kobiet są coraz bardziej ograniczane. Te niepokojące objawy powinny pobudzić rzesze kobiety do wspólnego wysiłku w obronie swych praw.

Pani Curie - Joliot przejechała jest, jak widzimy głęboką troską o los kobiet pracujących. Jest nie tylko wielką uczoną, ale i gorącą społeczniką, która śledzi wszystkie przejawy życia.

Pani Curie - Joliot zabawi w Warszawie niedługo, należy jednak żywić nadzieję, że zechce nawiązać bliższy kontakt ze swymi rodakami i zechce podzielić się swymi wrażeniami pierwszej podróży do Polski. We środę wieczorem o g. 8-jej wygłosi odczyt na Uniwersytecie Warszawskim na temat radioaktywności — sfery naukowej i szersze rzesze publiczności oczekują przemówienia wielkiej uczoney z prawdziwym zainteresowaniem.

Zjazd Zwązku Legionistów Wszystko do jednego kotła!

We Lwowie odbył się nadzwyczajny zjazd delegatów „Związku Legionistów” przy udziale około 100 osób z trzech województw południowo-wschodnich. Referat na ten temat wygłosił poseł dr. Wojciechowski.

Podkreślił on, że z chwilą, gdy zabrakło Polsce marszałka Piłsudskiego, prace i obowiązki spadły na naród polski, który po śmierci marszałka ochotnie i dobrowolnie poddał się pod komendę jego następcy, gen. Śmigłego-Rydza.

Polska zajmuje w Europie miejsce wyjątkowo niebezpieczne. Otoczone ze wschodu i zachodu mocarstwami pragnącymi walki bez pardonu, zarówno fizycznej jak i duchowej, może utrzymać swą niepodległość jedynie dzięki zgodnej współpracy z całym narodem polskim. Polska, aby ostać się wśród biegunowych różnic ustrojowych faszystów i bolsze-

wizmu musi sama być państwem narodowym, musi mieć silną władzę wyposażoną w wielki autorytet.

W tej organizacji, która w niedługim czasie ma być powołana do życia — mówił dalej poseł Wojciechowski — jest miejsce dla wszystkich Polaków od PPS do Stron. Narodowych. Prace w tym kierunku będą załatwione szybko przez umiętlenie wykonanie reformy rolnej w płaszczyźnie ogólno - narodowej oraz przed odpowiednim rozwiązaniem zagadnienia udziału dorastającego pokolenia w życiu politycznym.

Podobno odbył on na temat swego referatu przednią rozmowę z p. Kocem. Pewno „uzgodnił” z nim swą mowę. Jak ponieść razem wyznawców materializmu z obozem narodowym — nie bardzo rozumieją.

Bestjalstwo francuskich komunistów Osłepienie przeciwnika politycznego

PARYŻ, 5. 10. — „Le Journal” ogłasza sensacyjny list żony jed-

nego z członków partii, p. de la Rocque'a, wystosowanej do prezydenta republiki w sprawie uprowadzenia jej męża, mieszkańca Soissons przez komunistów. Na wracającego nocą do domu męża jej napadła grupa komunistów, oświadczając, że aresztują go z polecenia „sądu rewolucyjnego”.

„Aresztowanego” stawiono przed „trybunał rewolucyjny”, obradujący w jednej z fabryk w Soissons. „Trybunał” skazał „aresztowanego” na śmierć. W ostatniej chwili komuniści cofnęli się przed wykonaniem wyroku, zbili jednak uprowadzonego do utraty przytomności, przyczem uszkodzono mu oczy tak, że zupełnie zawiądział. Napastnicy zostali aresztowani, lecz jak podaje autorka listu, zwolnieni na skutek interwencji ministra spraw wewnętrznych Salengro.

Rzemieślnicy krakowscy przeciwko posł. Jahodzie-Żółtowskiemu

W niedzielę ubiegłą odbyło się w Krakowie zebranie rzemieślników krakowskich przy udziale kilkuset osób. Przedmiotem obrad była sytuacja w rzemiośle krakowskim, oraz sprawa Związku krakowskich rzemieślników. W przemówieniach poruszono szereg bolączek, jak przeciążenie podatkowe, brak kredytu, załamanie się cechów wskutek zniesienia przymusu należenia do nich, brak pozytywnej pracy ze strony samorządu rzemieślniczego i t. p. Sprawa Związku krakowskich rzemieślników wywołała szczególnie gorącą i burzliwą dyskusję, przy czym

ostre zarzuty stawiano prezesowi Związku posłowi Jahodzie-Żółtowskiemu. Działalność jego poddano ostrej krytyce, uchwalając rezolucję z żądaniem jego ustąpienia z stanowiska prezesa Związku oraz p. Jarosza ze stanowiska wiceprezesa w terminie miesięcznym, grożąc, że w przeciwnym razie zebrani wybiorą nowego zarządcę. Między innymi zgłoszono również burzliwie oklaskiwany wniosek o votum nieufności dla p. Jahody-Żółtowskiego jako posła. Sprawę tę jednak odroczone na później.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA ZBOŻOWA

Dewizy: Berlin 212.36; Bruksela 59.60; Gdańsk 100.20; Londyn 26.21; Nowy Jork 5.32 i pół; Paryż 24.75; Wiedeń 99.20.

Papiery procentowe: 7 proc. pożycz. stabilizacyjna 48.00 (w proc.); 3 proc. inwest. I em. 63.00, II em. 63.75; 3 proc. pożycz. prem. inwest. seria I em. 76.50, II em. 77.50; 4 proc. państw. pożycz. prem. dolarowa 47.25 — 47.00 — 47.50; 5 proc. konwersyjna 51.50; 6 proc. pożycz. dolarowa 70.00 (w proc.); 8 proc. L. Z.

Tow. kred. przem. pol. funt. 90.00 (w proc.); 4 proc. L. Z. ziemskie seria VI 39.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 46.25 — 45.75 — 46.00; 5 proc. L. Z. Warszawa 54.50; 5 proc. L. Z. Warszawa (1933 r.) 54.75 — 54.25 — 54.50; 5 proc. L. Z. Lubliń 1933 r. 40.50; 5 proc. m. i sędlec (1933 r.) 28.75. Akcje: Bank Polski 105.00 — 104.00 — 105.00; warsz. Tow. fabr. cukru 29.00; cukrownia Neledew 43.00; Węg. 15.50; Lilpop 13.75; Norblin 61.00; Ostrowiec 30.75; Starachowice 35.50 — 35.00 — 35.25.